

Teksty Drugie 2003, 2-3, s. 100-109



# **Układanka z rekwizytów historii. Biografie poetyckie w drugim obiegu w latach 1976-1980.**

Agnieszka Dębska

## Układanka z rekwizytów historii. Biografie poetyckie w drugim obiegu w latach 1976–1980

W pierwszych latach istnienia drugiego obiegu ukazuje się stosunkowo niewiele tomów poetyckich, zwłaszcza w zestawieniu z niemal masową produkcją wierszopisarską z początku lat 80. W porównaniu też z tą ostatnią, książki wydane w końcu lat 70. mają niezwykle elitarny charakter; są to przede wszystkim kolejne tomy twórców nowofalowych oraz ich następców, sporadycznie dołączają do nich starsi poeci.

Jednym z częściej podejmowanych tematów jest zapis indywidualnego lub pokoleniowego życiorysu. Oczywiście takie biograficzne czy też autobiograficzne ujęcia stanowią ciąg dalszy zjawiska charakteryzującego od samego początku twórczość poetów Nowej Fali; nieprzypadkowo Tadeusz Nyczek antologię prezentującą ich dokonania rozpoczął właśnie od rozdziału poświęconego autobiografii<sup>1</sup>. W autobiografii tej ogromną rolę odgrywa przeżycie pokoleniowe. Przyjąć można za Dariuszem Pawelcem, że stanowi ono wręcz istotną cechę składową „nowofalowego wiersza publicystycznego”<sup>2</sup>.

Podstawową cechą publikowanych w drugim obiegu wierszy biograficznych jest powiązanie indywidualnego życiorysu z historią<sup>3</sup>. Jednak w stopniu większym

---

<sup>1</sup> *Określona epoka. Nowa Fala 1968–1993*. Wybór i komentarz T. Nyczek, Kraków 1994.

<sup>2</sup> Zob. D. Pawelec *Pokolenie 68. Wybrane zagadnienia języka artystycznego*, w: *Cezury i przełomy. Studia o literaturze polskiej XX wieku*, red. K. Krasuski, Katowice 1994, s. 125.

<sup>3</sup> Jest to z pewnością zjawisko pokrewne opisanemu przez Andrzeja Wernera – w odniesieniu do polskiego filmu po roku 1976 – wprowadzaniu świadomości obecności czasu historycznego – „uczestnictwa w procesie, który określa życie jednostek” (A. Werner *Polskie, arcy-polskie...*, Londyn 1987, s. 189).

## Dębska Układanka z rekwizytów historii

niż do tej pory akcentowany jest tutaj indywidualny punkt widzenia, indywidualny udział w historii. Wiersz – częściej niż poprzednio – pisany jest w pierwszej osobie liczby pojedynczej, nawet jeśli jego tematem są doświadczenia wspólne. A więc bardziej typowe niż na przykład ujęcie Ryszarda Krynickiego – „paliliśmy papierosy i kłamliwe gazety”<sup>4</sup> – będzie stwierdzenie Leszka Szarugi – „Krzychałem prasa kłamię paliłem gazety”<sup>5</sup>. Ten indywidualny udział podkreślany jest także przez łączenie wydarzeń o znaczeniu historycznym z faktami z własnego życia. To, co publiczne, pojawia się w tle prywatnego życia bohatera, choć oczywiście o tym prywatnym w istotny sposób stanowi. Skrajnym przypadkiem takiego splecenia sfery prywatnej i historycznej jest na przykład opowiadanie o – groteskowo ujętych – dziejach własnego ubrania, pokazanych na tle wydarzeń publicznych. Przykład takiego zabiegu odnajdujemy w wierszu Wita Jaworskiego<sup>6</sup>. Ubranie należy oczywiście do sfery prywatnej, choć niektóre jego elementy – jak choćby wspomniana przez Jaworskiego czerwona chusta czy czerwony krawat – mogą nieść znaczenia bezpośrednio związane ze sferą publiczną. Także sam proces rozbierania może być konsekwencją udziału w wydarzeniach publicznych, na przykład jeśli dotyczy on takich elementów, jak pasek i sznurówki. W tym kontekście nie dziwi więc, że opowieść Jaworskiego nosi tytuł *Jak zostałem nudystą*.

Podobny zabieg połączenia własnego życia z wydarzeniami ze sfery publicznej stosuje Piotr Bratkowski. W nawiązującym do *Komunikatu Zagajewskiego* autobiograficznym wierszu *Telefon zaufania* osadza on własne dorastanie w kontekście zdarzeń historycznych:

moje dzieciństwo  
było spokojne gdy miałem dwa lata  
rozwiąły się kolejne złudzenia liberalów  
[...]  
gdy byłem w siódmej klasie  
pisaliśmy w dzienniczkach aby  
z uwagi na chuligańskie ekscesy pod uniwersytetem  
rodzice pilnowali nas w godzinach  
pozaszkolnych  
[...]  
często w tym okresie grywałem w piłkę  
ale pamiętam transportowce lecące na  
południe [...]

przyszedł

---

<sup>4</sup> R. Krynicki *I naprawdę nie wiedzieliśmy*, w: tenże *Nasze życie rośnie*, Kraków 1981, ABC; wszystkie przywołane w tekście wiersze Krynickiego pochodzą z tego tomu.

<sup>5</sup> L. Szaruga *Więzienie*, w: tenże *Wiersze*, Poznań 1980. Witryna Literatów i Krytyków.

<sup>6</sup> *Jak zostałem nudystą*, w: W. Jaworski *Sto kwiatów?* Kraków 1981, Krakowska Oficyna Studentów.

## Roztrząsania i rozbiory

grudzień kiedy podano tę wiadomość słuchałem  
audycji dla fotoamatorów<sup>7</sup>

Kolejne wydarzenia ze sfery publicznej widziane są tu od strony prywatnego, własnego doświadczenia i – co najważniejsze – opisywane tylko w taki sposób, jaki jest temu prywatnemu doświadczeniu dostępny, a więc przez konkret i szczegół. Zarazem jednak ten sposób opisanie rzeczywistości jest niezwykle mało przejrzysty, nabiera cech mowy aluzyjnej. Szczegół, konkret wypreparowany z rzeczywistości historycznej służy bowiem jednocześnie do budowy szyfru, za pomocą którego o tej rzeczywistości się opowiada. Przyjrzyjmy się zatem elementom składowym owego szyfru. Jeśli za datę urodzenia bohatera cytowanego wiersza uznamy rok 1955 (rok urodzenia autora), wówczas „rozwiązane złudzenia liberałów” oznaczać będą koniec popaździernikowej odwilży, trzynastoletni bohater będzie więc świadkiem „chuligańskich ekscesów pod uniwersytetem” – to oczywiście cytaty z niezwykle często przywoływanego w poezji Nowej Fali i jej następców propagandowego języka z Marca 68. *Transportowce lecące na południe* nawiązują do wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji, a „wiadomość” z ostatniego fragmentu cytowanego tekstu łączy się z wydarzeniami Grudnia 1970.

Ten oto zestaw wydarzeń jest niezwykle charakterystyczny dla omawianych tu wierszy, stanowi stale zaplecze doświadczeń historycznych, coś w rodzaju rozszerzonego przeżycia pokoleniowego, do którego poeci wciąż powracają. Zawsze też wydarzenia te przywoływane są w taki sposób, jak w cytowanym wierszu Bratkowskiego – nienazwane wprost, ale sygnalizowane przez aluzje, tworzone zwykle na zasadzie *pars pro toto*: przez przywołanie związanego z nimi szczegółu, często znanego z własnego doświadczenia. Warto też zauważyć, że konkretem takim może być także – jak w przypadku cytowanych „chuligańskich ekscesów” – rzeczywistość językowa, związana z danym wydarzeniem. W ten sposób powstaje swoista kolekcja rekwizytów, obejmująca rzeczy, zjawiska, zwyczaje językowe, za pomocą których, a raczej przez które, uobecnia się historia.

Oczywiście sam proces aluzyjnego nazywania zdarzeń i zjawisk, o których nie można mówić wprost, charakterystyczny jest dla całej twórczości poetów Nowej Fali – przede wszystkim tej z okresu poprzedzającego powstanie drugiego obiegu – i wiąże się funkcjonowaniem cenzury. Zjawisko to, nazwane przez Joannę Hobot „strategią obejścia”<sup>8</sup>, polega na przykład na używaniu w odniesieniu do Marca 68 określeń opartych na metaforze wojennej, motywie konfliktu pokoleń, wiosny, palenia gazet, odwołaniach do Mickiewicza<sup>9</sup>. Jednak część utworów postępujących się podobnymi rekwizytami publikowana jest dopiero w drugim obiegu

<sup>7</sup> P. Bratkowski *Uniwersytet*, [Warszawa] 1981, Studencka Oficyna Wydawnicza UW, s. 2.

<sup>8</sup> Por. J. Hobot *Autorska strategia „obejścia” zakazów cenzury*, w: tenże *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968–1976)*, Kraków 2000.

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 85. Na podobne aspekty odniesień do Marca’68 w utworach poetów pokolenia’68 zwraca też uwagę Dariusz Pawelec (*Poezja Stanisława Barańczaka. Reguły i konteksty*, Katowice 1992, s. 94–97).

## Dębska Układanka z rekwizytów historii

(np. wiersz *I naprawdę nie wiedzieliśmy* Ryszarda Krynickiego). Oczywiście założyć można, że trafiają tam teksty niedopuszczone do druku w obiegu oficjalnym. Jednak – moim zdaniem – samo zjawisko jest dużo szersze i nie dotyczy wyłącznie tekstów zatrzymanych przez cenzurę, ale również takich, które już w momencie powstawania nie mogły być przeznaczane do druku w pierwszym obiegu. O tym, że przy tworzeniu poetyki opartej na aluzji cenzura nie była czynnikiem dominującym, świadczą też wypowiedzi samych poetów<sup>10</sup>.

Jak już powiedziałam, ów system aluzji, opartej na konkretnie zaczerpniętym z rzeczywistości odnośniku, w pierwszym rzędzie do wydarzeń politycznych przełomu lat 60. i 70. Wybierane przez poetów elementy rzeczywistości, służące do jego budowy są często niemal identyczne. I tak w przypadku inwazji na Czechosłowację stale używanym rekwizytem jest obraz samolotów lub czołgów „zmierzających na południe”<sup>11</sup> lub „w określonym kierunku” – jak w *Podróży pośmiertnej (III)* Krynickiego. Lothar Herbst z kolei poprzestaje nawet na samym zasygnalizowaniu ruchu ciężkiego sprzętu<sup>12</sup>. Znakiem nawiązania do tego samego wydarzenia może być też przywołanie czeskich realiów topograficznych (jak w *Czeskim błędzie* Zagajewskiego<sup>13</sup>); czasem są to realia wybrane nieprzypadkowo jak na przykład nazwa miejscowości Hradec Kralove, w pobliżu której stacjonowały polskie oddziały, wspomniana w *Elementarzu* Polkowskiego<sup>14</sup>. Wprowadzenie nazw czeskich było czytelnym sygnałem również dla cenzury, dlatego między innymi zatrzymany został wiersz Juliana Kornhausera *Nasze miejsce* z nazwą praskiej dzielnicy, a przeszedł inny utwór tego poety, w którym jest już tylko mowa o „obcym mieście, / które odwiedzamy podczas wakacji”<sup>15</sup>. Jako odniesienie do sprawy Czechosłowacji

---

<sup>10/</sup> Adam Zagajewski w rozmowie z Joanną Hobot przyznaje: „Dzisiaj widać, iż mówienie aluzyjne było koniecznością, również koniecznością artystyczną. Hasło «mówienia wprost», zrealizowane całkowicie zniszczyłoby literaturę. Rezygnacja z pełnej realizacji tego postulatu tylko częściowo spowodowana była ograniczeniami cenzorskimi. Wypowiedzenie całej złości to jeszcze nie literatura. Lepiej posługiwać się metonimią” (*Rozmowa z Adamem Zagajewskim*, w: J. Hobot *Gra z cenzurą...*, s. 337).

<sup>11/</sup> Tak jest między innymi w poemacie *Ponad siły* Antoniego Pawłaka, gdzie – podobnie jak w cytowanym wierszu Bratkowskiego – silnie podkreślona jest indywidualna perspektywa opisu rzeczywistości: „jako szesnastoletni chłopak widziałem / kolumny czołgów zmierzających na południe” (A. Pawlak *Cztery poematy*, Gdańsk [b.w.] 1983, s. 5).

<sup>12/</sup> Por. wiersz L. Herbsta *Świadectwo*, w: tenże *Rdza na trąbce*, Wrocław 1979, Wyzwolenie (Biblioteka „Agory”); wszystkie wiersze L. Herbsta, o ile nie podano inaczej, pochodzą z tego tomu.

<sup>13/</sup> A. Zagajewski *List*, Kraków 1979, Krakowska Oficyna Studentów.

<sup>14/</sup> J. Polkowski *To nie jest poezja*, Warszawa 1980, NOWA 1980; miejscowość tę z tego samego powodu utrwaliła studencka ballada z 1968 roku (zob. J. Tarkowski *Hradec Kralove*, w: *Spiezownik uliczny i domowy*, z. 1, Warszawa 1977, NOWA).

<sup>15/</sup> J. Kornhauser *Jak zobaczysz tłum, wracaj szybko do domu*, w: tenże *W fabrykach udajemy smutnych rewolucjonistów*, Kraków 1973; zob. na ten temat J. Hobot *Gra z cenzurą...*, s. 91-92.

## Roztrząsania i rozbiory

przywoływana jest także – przez aluzje oparte na motywie płonącego ciała – postać Jana Palacha<sup>16</sup>. Charakterystycznym elementem jest tu również budowanie poczucia specyficznej wspólnoty łączącej „studenta filozofii / ze Słonecznej Pragi” (A. Pawlak, *Ponad siły*) i bohaterów omawianych wierszy. Ryszard Krynicki w *Podróży pośmiertnej (III)* nazywa go swoim rówieśnikiem, powołując się na wspólnotę życia w „tragicznym kraju”.

W wierszach publikowanych w drugim obiegu aluzyjne nawiązania do wydarzeń Grudnia70 występują z dużą częstotliwością, prawdopodobnie nawet częściej niż wspomnienia Marca 68. Być może dzieje się tak dlatego, że o ile dość spora grupa utworów zawierających zawołowane odniesienia do 1968 roku przeszła przez sito cenzury, to w przypadku Grudnia 70 było to bardzo utrudnione. Świadczy o tym duża liczba wierszy zatrzymanych pomimo zastosowania „strategii obejścia” – na przykład w postaci takich rekwizytów, jak „koniec świata”, „zima”, „morze”<sup>17</sup>.

W utworach publikowanych w drugim obiegu motywy najczęściej odsyłające do wydarzeń Grudnia70 łączą się ze słowem „krew”; jest to zwykle „krew na bruku”, „krew na ulicach”, „krew spływająca do morza”<sup>18</sup>. Niezwykle charakterystyczny jest obraz polewaczek czyszczących ulice z krwi (wykorzystany między innymi w utworze Stanisława Stabry *Delacroix 1970* i w wierszu *W połowie życia* Jacka Bierzina<sup>19</sup>), a także odniesienia do potajemnych pogrzebów (*Bruk* L. Herbsta; *31 Marca 1971, godzina 19.21* R. Krynickiego). Grudniowe wydarzenia są również przywoływane przez nawiązania do języka propagandy. Na przykład Lech Dymarski tworzy parodię informacji prasowej na temat kradzieży dokonanej przez „określone elementy” – wykorzystując słynną scenę pochodu z ciałem niesionym na drzwiach (Dymarski *Pytasz, czy tam na ulicy...*<sup>20</sup>). Jednak wydarzenia grudniowe opisywane są przede wszystkim z perspektywy prywatnej – od strony konsekwencji, jakie ich przeżywanie miało dla samych bohaterów. Stąd powtarzający się opis

---

<sup>16/</sup> Tak jest w *Wierszu* L. Herbsta (*Rdza na trąbce...*) i w *Tu i teraz* L. Szarugi (*Wiersze...*).

Aluzje do śmierci Palacha udało się też przy użyciu strategii obejścia wprowadzić Barańczakowi do wiersza opublikowanego w pierwszym obiegu (Por. *Ogień*, w: *Dziennik poranny*, Poznań 1972; zob. na ten temat J. Hobot *Gra z cenzurą...*, s. 58).

<sup>17/</sup> Por. J. Hobot *Gra z cenzurą...*, s. 95-103. Podobne motywy jako sygnały odniesienia do Grudnia70 pojawiają się też w utworach publikowanych w drugim obiegu. Pawlak w poemacie *Dojrzwowanie pisze: „w kilka zimowych dni skończył się świat”* (*Cztery poematy...*, s. 11).

<sup>18/</sup> Szczególnie dużo tego typu motywów pojawia się w utworach L. Herbsta (zob. np. *Wiersz, Bruk, Panięc, Szept*).

<sup>19/</sup> Wiersz S. Stabry pochodzi z jego tomu *Ten wiersz, który ma na imię Polska* (Wrocław 1978 Biblioteka „Agory”), a utwór Bierzina z *W połowie życia*, Warszawa 1980, NOWA.

<sup>20/</sup> L. Dymarski *Za zgodą autora*. Warszawa 1980, NOWA. Do sceny tej nawiązał również Julian Kornhauser w późniejszym wierszu zatytułowanym *Bieg*, w: tenże *Inny porządek. 1981-1984*, Kraków 1985, Oficyna Literacka.

## Dębska Układanka z rekwizytów historii

głębokiej reakcji wewnętrznej (na przykład w *Sygnale* Stanisława Stabry<sup>21</sup>), połączonej jednak z poczuciem całkowitej bezradności i bezsilności.

byliśmy tylko biernymi obserwatorami  
historii z chrzestem gąsienic

– pisze Pawlak w poemacie *Dojrzewanie*, który jest w całości poświęcony przemianie wewnętrznej bohatera, dokonującej się pod wpływem wydarzeń z roku 1970. Nawiązywanie do rzeczywistości sfery publicznej poprzez system aluzji dotyczy także innych wydarzeń. W publikowanych w drugim obiegu wierszach opisane w ten sposób fakty to między innymi przegłosowanie przez Sejm w lutym 1976 roku, pomimo licznych protestów środowisk opozycyjnych, poprawek do *Konstytucji* oraz strajki w Radomiu i Ursusie. Sprawie poprawek poświęcony jest między innymi wiersz *Nazajutrz* Stanisława Barańczaka<sup>22</sup> oraz *Wydawało się* Ryszarda Krynickiego. Oba te teksty są niezwykle enigmatyczne. Z wiersza Barańczaka nie sposób dowiedzieć się, co zostało nazwane „kolejnym zbiorowym samobójstwem”; w obu przypadkach jedynym czytelnym sygnałem jest umieszczona pod tekstem data. Podobnie rzecz się ma z utworami nawiązującymi do strajków z czerwca 1976 roku. Tu również podstawą identyfikacji zakamuflowanych odniesień jest najczęściej data powstania utworu (L. Herbst, *Życiorys*; P. Bratkowski, *Irrewolucja*<sup>23</sup>), zaś rekwizyty wyprowadzone z ówczesnych realiów to między innymi wiece odbywające się na stadionach i placach oraz towarzyszące im propagandowe hasła (J. Broda, *Reżysera programu nie podano*<sup>24</sup>; S. Barańczak, *Z nami nie zginiesz*<sup>25</sup>).

Spośród utworów, które posługują się rekwizytowym opisem rzeczywistości historycznej, pomimo iż nie mogły być przeznaczane do druku w obiegu oficjalnym, wyróżniają się swoją liczebnością wiersze dotyczące sprawy Stanisława Pyjasa. Śmierć krakowskiego studenta, współpracownika KOR-u, przywoływana jest zwykle przez aluzje odwołujące się do – do dziś do końca niewyjaśnionych – okoliczności tego zdarzenia. Ciało Stanisława Pyjasa znaleziono 7 maja 1977 w bramie kamienicy przy ul. Szewskiej w Krakowie. Zarówno ta data, jaki i miejsce staje się czytelnym sygnałem obecnym w wielu utworach. W wierszu Jarosława Brody *Ostatnie poważne ostrzeżenie*<sup>26</sup> śmiertelne zagrożenie czai się w bramie: „w miejscu / słusznie nazwanym / klatką”; samotna śmierć w bramie kamienicy otwiera też je-

---

<sup>21/</sup> S. Stabro *Ten wiersz, który...*

<sup>22/</sup> S. Barańczak *Ja wiem, że to nieludzkie*, Warszawa 1978, NOWA.; por. interpretację tego wiersza w książce D. Pawelca *Poezja...*, s. 73-75.

<sup>23/</sup> P. Bratkowski *Uniwersytet...*

<sup>24/</sup> J. Broda *Poezja niebezpieczna*, [Wrocław 1981], Dzika Oficyna Wydawnicza im. Lenki Cvrêkowej.

<sup>25/</sup> Z tomu S. Barańczaka *Ja wiem, że to nieludzkie...*

<sup>26/</sup> J. Broda *Pozostawmy im wybór broni*, Wrocław 1986, Aspekt (Biblioteka „Obecności”).

## Roztrząsania i rozbiory

den z *Listów...* Herbst<sup>27</sup>; w wierszu Ficowskiego śmierć spotyka bohatera „na stromych schodach nocy”<sup>28</sup>. W tekście Włodzimierza Karpińskiego, opatrzonym datą 7 maja 1977 znajdujemy informacje: „na szewskiej kilku drabów / skopało pijanego faceta”<sup>29</sup> – jest to nawiązanie do oficjalnie rozpowszechnianej wersji przebiegu wydarzeń. Do propagandowych informacji dotyczących tego zdarzenia nawiązał też Szaruga, pisząc w swoich *Rozważaniach o śmierci Stanisława P.*, rok 1977<sup>30</sup> o tym, że „Stanisław P.” „wracając pijany do domu / potknął się na schodach”, lub też „natknął się na chuliganów”. Ciśnienie kampanii propagandowej, dotyczącej tej sprawy musiało być niezwykle silne, skoro nawiązania do niej znalazły się nie tylko w poezji, ale i na przykład w piosence Jana Krzysztofa Kelusa<sup>31</sup>. Zresztą sama „ulica Szewska” jako rekwizyt znaczący niezwykle długo zachowała swą aktualność<sup>32</sup>. Na marginesie warto tu przypomnieć, że pojawia się ona również na trasie wędrówki bohatera *Spisu cudzołożnic* Jerzego Pilcha<sup>33</sup>. Cechą łączącą wiersze poświęcone śmierci Pyjasa jest obok operowania aluzją także sygnalizowanie poczucia wspólnoty; zabity często jest ukazywany jako ktoś bliski, przyjaciel, jeden z „nas”. To poczucie wspólnoty bardzo często tworzone jest również przez język, którym mówi się o tym wydarzeniu. To bowiem właśnie dzięki aluzjom, nie-domówieniom, które nie służą oszukaniu cenzury, ale są sposobem porozumienia w sytuacji niewymagającej dokładniejszego nazwania, zostaje powołana do istnienia specyficzna „wspólnota wtajemniczonych”. Wtajemniczeni to ci, którzy wiedzą, co wydarzyło się 7 maja 1977 lub 10 lutego 1976 roku albo też, co oznaczają „chuligańskie ekscesy” itd. Uczestnictwo w tej wspólnotce polega na właściwym odczytaniu aluzji; porozumienie jest więc możliwe jedynie przez użycie odpowiedniego klucza, właściwą interpretację opisującego rzeczywistość języka.

---

<sup>27</sup> *List 9*, w: L. Herbst *Listy w sprawie wiary i nadziei*, Wrocław 1979, Wyzwolenie, Biblioteka „Agory” (wiersz datowany „V 77”).

<sup>28</sup> *Modlitwa za Stanisława Pyjasa*, w: J. Ficowski *Gryps*, Warszawa 1979, NOWA. Do okoliczności śmierci Pyjasa nawiązuje też L. Dymarski w wierszu *Zamknięte śledztwo* (w: tenże *Za zgodą autora...*).

<sup>29</sup> W. Karpiński *W cieniu ulących się ogni*, w: tenże *Poezje i próby*, Poznań 1981, Witryna Literatów i Krytyków.

<sup>30</sup> „Puls” 1978 nr 3.

<sup>31</sup> Chodzi o piosenkę *Polski piasek – etykieta zastępcza*, której autor – jak sam twierdzi – nigdy nie wykonywał: „W gazetach pisali, że nic się nie stało / uczciwy znalazca znalazł w bramie ciało” (J.K. Kelus *Był raz dobry świat. Jan Krzysztof Kelus w rozmowie z Wojciechem Staszewskim (i nie tylko)*, Warszawa 1999, s. 90).

<sup>32</sup> Jako elementem „strategii obejścia” posłużył się tą nazwą Zbigniew Bauer w wydanej w pierwszym obiegu książce *Dekada* (Warszawa 1986). Charakteryzując atmosferę lat 70., pisał, że składały się na nią również „zimne juwenalia w Krakowie, ulica Szewska” (s. 6).

<sup>33</sup> „Na Szewskiej wprowadziłem go w ciemną otchłań bramy numer 7 i stłumionym głosem objaśniłem, iż tu właśnie, *exactly in this gate, in 1977, secret police killed a young man, student of Jagielloman University*” (J. Pilch *Spis cudzołożnic. proza podróżna*, Londyn 1993, s. 41).



## Dębska Układanka z rekwizytów historii

Tematem wiersza może stać się również jednak brak takiego porozumienia. Jeśli zabraknie wspólnego kodu, wówczas nie uda się odczytać informacji, a zaszyfrowana aluzja zostanie potraktowana, tak jak w *Czeskim błędzie* Zagajewskiego, jako „zwykle przestawienie liter”. Z brakiem porozumienia mamy do czynienia wówczas, gdy bohater wiersza nie należy do „wspólnoty wtajemniczonych” – wspólnoty konsekwentnie ukazywanej w drugoobiegowej poezji jako niewielka, osamotniona grupa<sup>34</sup> – lecz jest przedstawicielem milczącej większości. Takim bohaterem jest na przykład N.N. z poematu Barańczaka *Sztuczne oddychanie*. W części zatytułowanej *N.N. przyznaje się do wszystkiego* mamy taką oto charakterystykę jego zachowania:

to jego widać na zdjęciu w gazecie (ZAŁOGA  
ZAKŁADU PROTESTUJE PRZECIW), gdy stoi pod lewą  
połówką transparentu PRECZ Z KNOWANIAMI PISARZE  
DO,  
[...]  
to on budzi się na chwilę przed telewizorem,  
gdy lśniący od brylantyny i odświeżonego wzruszenia  
spiker czyta z zaangażowaną zadyszką BĘDZIEMY  
UCINAĆ RĘCE TYM KTÓRZY, i to on chciałby słuchać dalej,  
ale głowa opada mu na piersi,  
[...]  
to on otwiera okno, słysząc dźwięki orkiestry  
wojskowej, gdy nasi chłopcy maszerują, aby znowu  
udzielić bratniej pomocy...<sup>35</sup>

Tutaj historia dzieje się obok bohatera, który nie odczuwa żadnego związku z rozgrywającymi się wydarzeniami. Oddziela się od nich, chociażby zasypiając przed telewizorem, a jeśli już w czymś uczestniczy, to raczej jako przedmiot niż podmiot, i to na ogół nie z własnej woli, a motywowany „elastyczną wiedzą: nie ma sensu się wygłupiać nie pójdziesz ty, to pójdzie kto inny, a tobie jeszcze z premii potracą”<sup>36</sup>; jest tylko obserwatorem nieświadomym istoty odbywającego się w jego oczach widowiska. Same zaś wydarzenia sygnalizowane są w cytowanym wierszu w sposób identyczny, jak w poprzednio omówionych przykładach – przez odsyłające do nich rekwizyty, fragmenty towarzyszącej im rzeczywistości. Tu jest to rzeczywistość językowa zaprezentowana przez elementy tak charakterystyczne, że do identyfikacji przywoływanego kontekstu historycznego nie potrzeba wiele, wystarczy „lewa połówka transparentu”.

---

34: Sprawę poczucia osamotnienia dysydentów, zapisanego w poezji Nowej Fali omawia S. Chwin w artykule *Nowej Fali kłopoty z wolnością*, „Tytuł” 1997 nr 1.

35: S. Barańczak *Sztuczne oddychanie*, [Kraków 1980] Krakowska Oficyna Studentów, s. 10.

36: Tamże.

## Roztrząsania i rozbiory

Taki sposób opisywania rzeczywistości jest w dużej mierze konsekwencją wspomnianej na początku dominacji perspektywy prywatnej. Historia przejawia się jedynie poprzez rekwizyty, fragmenty rzeczywistości, a więc to, co najłatwiej dostępne indywidualnemu, prywatnemu oglądowi. Taki charakter doświadczenia historii pokazał nieco później Stanisław Barańczak w wierszu *Historia*<sup>37</sup>. Wielką historią jest tu obecna wyłącznie przez odprysk zdarzeń – ich namacalne ślady, które może dostrzec dziesięcioletni bohater, kiedy „wybiega na zapuchniętą od snu ulicę”. Widzi on tylko rozsypane szkło, zamknięty kiosk, dwóch mundurowych usiłujących zerwać ręcznie pisaną kartkę<sup>38</sup>.

Dominacja takiego sposobu opisu uczestniczenia w historii przekłada się również na niezwykle silną obecność perspektywy prywatnej w zapisie wszelkich doświadczeń o charakterze opozycyjnym. To, co z tego typu przeżyć zostaje opisane w wierszu, przybiera zwykle charakter konkretnego widzianego z własnej perspektywy i przez siebie doświadczonego. Materią wiersza może więc stać się pobyt „w celi numer szesnaście aresztu śledczego” (A. Pawlak *Ponad siły*), wypowiedź funkcjonariusza bezpieczeństwa (L. Dymarski *Dwaj ludzie, których...*<sup>39</sup>) lub zawartość kieszki przesłuchiwanego (S. Barańczak 8.2.80: *I nikt mnie nie uprzedził*<sup>40</sup>).

Łączenie doświadczenia historycznego z perspektywą prywatną było często opisywane jako zjawisko charakterystyczne dla poetów Nowej Prywatności. Zwracał na to uwagę Edward Balcerzan. Charakteryzując reprezentowany przez to pokolenie model poezji, pisał:

Z reguły w utworach większości poetów pokolenia 76 funkcjonuje inny model: łączący intymność z narodową, społeczną reprezentatywnością. Tu wyraża się prywatność autora, tak by czytelnik rozpoznał w niej znak-przypadek, fragment losu zbiorowości, albo odwrotnie: przedstawia się epizod dziejów zbiorowości w taki sposób, iż staje się on znakiem prywatności twórcy.<sup>41</sup>

Wydaje się jednak, iż po analizie utworów publikowanych w drugim obiegu zakres oddziaływania tego modelu należałoby rozszerzyć. Nie dotyczy on bowiem

---

<sup>37</sup> S. Barańczak *Atlantyda i inne wiersze z lat 1981–1985*, Wrocław 1987, Aspekt.

<sup>38</sup> Sprawa możliwości konkretyzacji przedstawionej w wierszu sytuacji i łączenie jej z wypadkami poznańskiego Czerwca '56 była przedmiotem sporu krytyków (por. na ten temat T. Nyczek *Emigranci*, Kraków 1988, Oficyna Literacka 1988, s. 188–192). Do rozwiania wątpliwości przyczynił się sam autor wiersza (por. S. Barańczak *Cztery czerwce*, w: tenże *Poezja i duch Uogólnienia. Wybór esejów 1970–1995*, Kraków 1996). T. Nyczek interpretuje opisaną sytuację jako oczekiwanie na mające nastąpić wydarzenia, a więc sytuację „przed czymś”, tymczasem zarówno ze świadectwa Barańczaka, jak i z tekstu wiersza wynika, iż rzecz dzieje się raczej „po czymś” (por. np. „rozsypane szkło”).

<sup>39</sup> L. Dymarski *Za zgodą autora...*

<sup>40</sup> S. Barańczak *Typtyk z betonu zmęczenia i śniegu*, Kraków 1980, KOS.

<sup>41</sup> E. Balcerzan *Przygoda piąta: samopoczucie pokolenia 76*, w: tenże *Przygody człowieka książkowego (ogólne i szczegółowe)*, Warszawa 1990, s. 78.

## Dębska Układanka z rekwizytów historii

wyłącznie poezji pokolenia 76<sup>42</sup>. Początkiem opisanego tu zjawiska jest niewątpliwie wpisywanie życiorysu w historię, obecne w poezji Nowej Fali. Jakkolwiek najpierw dokonywało się ono raczej z perspektywy grupowego „my”, to jednak w omawianym okresie – czyli po roku 1976 – mamy do czynienia już tylko z jednym modelem – modelem historii uprzywatnionej – wspólnym zarówno poetom wywodzącym się z Nowej Fali, jak i pokoleniu 76. A zatem zdecydowane przeciwstawienie perspektywy prywatnej, przypisywanej Nowym Rocznikom i perspektywy społecznej, łączonej z Nową Falą wydaje się w tym kontekście pozbawione uzasadnienia<sup>43</sup>. Ta sama prywatna perspektywa bycia w historii występuje zarówno w wierszach nowofalowych, jak i u poetów młodszych. Identyczny punkt widzenia dziecka – świadka historii – przyjmują na przykład Bratkowski w omawianym *Telefonie zaufania* i Barańczak w wierszu *Historia*<sup>44</sup>.

Okres dominacji perspektywy prywatnej kończy się w drugoobiegowej poezji dość gwałtownie – wraz z powstaniem „Solidarności”. Wtedy również zanika charakterystyczny dla tej perspektywy sposób mówienia o historii poprzez system aluzji opartych na rekwizytach wyprowadzonych z indywidualnego doświadczenia, tworzących pewien stale powracający zespół motywów dość mocno skonwencjonalizowanych i w gruncie rzeczy zastępujących istotne rozpoznanie rzeczywistości. W momencie powstania „Solidarności” następuje bowiem radykalna zmiana optyki. Historia i jej doświadczanie przestaje być sprawą prywatną, lecz staje się udziałem wszystkich. Nie jest więc już potrzebny język niedomowień charakterystyczny dla niewielkiej „wspólnoty wtajemniczonych”; w Sierpniu '80 wtajemniczeni zostają wszyscy. Poetę-świadka z jego prywatnym zapisem własnego uczestniczenia w historii zastąpi – na jakiś czas – komentator spraw bieżących. Ale to już zupełnie inna historia.

Agnieszka DĘBSKA

---

<sup>42/</sup> Zwraca na to uwagę D. Pawelec. Jego zdaniem, przedstawiony przez Balcerzana model można także odnieść do twórczości poetów Nowej Fali (Zob. D. Pawelec *Czy istnieje pokolenie 76?* w: tenże *Debiuty i powroty. Czytanie w czasie przelomu*, Katowice 1998).

<sup>43/</sup> Przeciwstawienie takie znaleźć można m.in. w książce L. Szarugi *Dochodzenie do siebie. Wybrane watki literatury po roku 1989*, Sejny 1997; por. rozdz. *Kres to podróże na Kresy*. W rezultacie można albo uznać za Romanem Chojnackim, że omówiony tu model reprezentowany przez część pokolenia '76 był „przedłużeniem koncepcji podmiotu lirycznego” Nowej Fali (R. Chojnacki *Od „mówienia wprost” do „nowej prywatności”*. *O poezji lat siedemdziesiątych*, Warszawa 1984, s. 73), albo też – idąc tropem Dariusza Pawelca – znieść w ogóle międzypokoleniową granicę (D. Pawelec *Czy istnieje pokolenie 76?* ...).

<sup>44/</sup> W wierszach poetów pokolenia '76 zabieg uprzywatniania historii doprowadzony został do granic ostatecznych – własnego ciała. Tak jest np. u Polkowskiego. Brody, ale ślady podobnego somatycznego pojmowania ojczyzny odnaleźć można też u Zagajewskiego. Jest ono bowiem jedynie dalszą konsekwencją dominacji perspektywy prywatnej w przedstawianiu historii.